

Lewica w trasie. Ruszamy w Polskę!

6.7.2026 - | Nowa Lewica

Ruszamy w trasę po całej Polsce. - Wkrótce będziemy w Inowrocławiu, później na Pomorzu. Chcemy opowiadać o naszych sukcesach, rozmawiać z Wami o tym, co Was trapi, co Wam się podoba, ale także o tym, co wymaga zmiany - mówił Mateusz Orzechowski, współprzewodniczący Młodej Lewicy podczas sobotniej inauguracji wakacyjnej trasy Lewica w trasie, która odbyła się w Raszynie.

Lewica dowozi

- Kiedy inni siedzą gdzieś w salonach VIP, na konferencjach prasowych albo w zamkniętych pomieszczeniach, radzą i zastanawiają się, co zrobić oraz jak wyjść z kryzysów, my wiemy, co jest receptą na kryzys. Jest nią opowieść o tym, co przez trzy lata Lewica zrobiła dla ludzi - oświadczył Krzysztof Gawkowski, wicepremier i minister cyfryzacji.

Kolejne spotkania będą odbywały się co weekend. W niedzielę politycy Lewicy spotkają się z wyborcami w Kruszwicy oraz w Inowrocławiu.

Najpierw ludzie, potem ludzie

Najważniejsi są ludzie. Nie tylko ci, którzy żyją w wielkich metropoliach, ale przede wszystkim mieszkańcy małych miejscowości, miasteczek i powiatów. Tam jest Polska. Czasami wielka polityka tam nie dociera, a przecież te same ludzkie problemy trzeba rozwiązywać. Trzeba pomagać każdemu i o nikim nie zapominać - bez względu na to, czy jest młody, czy starszy, czy mieszka na wschodzie, czy na zachodzie kraju. Jedziemy zatem w Polskę.

Wyobraźcie sobie, że nie ma Lewicy w rządzie. Czy jest transkrypcja małżeństw jednopłciowych? Czy jest 12 milionów mObywateli? Czy jesteśmy w stanie powiedzieć, że będziemy mieli prawa pracownicze godne, a nie tylko na papierze? Nie będzie tego wszystkiego.

Lewica w rządzie pokazała, że kiedy jej się słucha notowania rządu rosną. Lewica w rządzie dała nadzieję milionom ludzi. To, co w 2020 roku było w kampanii wyborczej, dziś jest sukcesem tego rządu.

Najważniejsze, żeby każdy obywatel miał świadomość, że jeśli polityk obiecuje, to słowa dotrzymuje. I taka jest Lewica z prostym, jasnym przekazem: Najpierw ludzie, potem ludzie!

Krzysztof Gawkowski, wicepremier i minister cyfryzacji

Wypowiedzieliśmy wojnę śmieciówkom

Znacie hasło „Najpierw ludzie, potem zyski”? Dla nas, dla Lewicy to hasło brzmi „Najpierw ludzie, potem ludzie”. Najpierw godna praca, najpierw dostępne mieszkania, najpierw dobre życie dla

każdej i każdego z was. Najpierw ludzie, potem ludzie i zawsze ludzie.

Skrajna prawica, jak pleśń, wyrasta na nierównościach społecznych, zanikaniu więzi społecznych, lęku, strachu, frustracji, złości i niepewności. I nic dziwnego. Jeżeli ktoś pracuje bez wytchnienia, bez płatnego urlopu, bez wynagrodzenia za nadgodziny, z poczuciem, że z dnia na dzień może stracić pracę, to po ciężkiej robocie wraca do domu, siada przed komputerem i pisze nienawistny komentarz o Ukraińcach, o tej strasznej Unii Europejskiej albo o wstrętnych urzędnikach. Robi to dlatego, że chce gdzieś dać ujście swojej frustracji, swojej złości i swoim emocjom.

Pan Bosak, pan Mentzen i pan Braun tylko zacierają ręce, bo doskonale wiedzą, że im więcej problemów, im więcej złości, nienawiści i frustracji, tym wyższe słupki poparcia i lepszy wynik w wyborach. Dlatego oni – skrajna prawica – nigdy nie rozwiążą waszych problemów.

Jako Lewica wypowiedzieliśmy wojnę śmieciówkom. Ta wojna właśnie wkracza w kolejną fazę, bo już za kilka dni, od 8 lipca, Państwowa Inspekcja Pracy rusza do walki z łamaniem praw pracowniczych, wyposażona w nowe, silne narzędzia.

Frustracja i złość biorą się także z poczucia osamotnienia. Pan Mentzen, pan Bosak i pan Braun – opowiada i wmawia wam każdego dnia: „Możesz liczyć tylko na siebie. Jesteś kowalem własnego losu. Jeżeli ci się nie powiodło, to jest to twoja i tylko twoja wina”. My, Lewica, mówimy, że jest dokładnie odwrotnie. Każdy i każda z was jest częścią wspólnoty. Każdy i każda z was ma bliskich, rodzinę, kolegów i koleżanki z pracy, którzy znajdują się w takiej samej albo bardzo podobnej sytuacji. Porozmawiajcie z nimi, pogadajcie, zacznijcie wspólnie działać, organizujcie się i walczyć o swoje.

Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, ministra rodziny, pracy i polityki społecznej

Likwidujemy składkę zdrowotną, wprowadzamy podatek zdrowotny

Afera, która miała miejsce w Szpitalu Południowym, otworzyła możliwość ogólnonarodowej dyskusji na temat zmian, jakie są konieczne w ochronie zdrowia. My, jako Lewica, mówimy o tym od wielu, wielu lat. Mówimy, że ochrona zdrowia jest priorytetem – i to nie tylko dla nas. Powinna być priorytetem dla każdego państwa, które jest członkiem Unii Europejskiej i uważa się za państwo cywilizowane.

Leczenie np. raka jelita grubego kosztuje dużo więcej niż badanie kolonoskopii, które tego raka wykrywa. Tymczasem minister zdrowia obciąła środki między innymi właśnie na to badanie, które jest tak kluczowe w wykrywaniu tego schorzenia. Polska wydaje zdecydowanie zbyt mało środków – w stosunku do PKB – na ochronę zdrowia, na tle innych krajów europejskich.

Patologią systemu ochrony zdrowia jest to, że lekarze prowadzą jednoosobową działalność gospodarczą i są właściwie „na wynajem”. Stają się firmami, a nie pracownikami systemu. Są usługodawcami, którzy często oferują swoje usługi w kilku miejscach naraz, w tym samym czasie.

To, co proponujemy, to zmiana filozofii finansowania ochrony zdrowia. Uwaga: likwidujemy składkę zdrowotną. W jej miejsce wprowadzamy podatek zdrowotny – podatek, który dla większości zwykłych ludzi będzie nawet niższy niż obecnie płacona składka zdrowotna. Natomiast takie firmy jak Szpital Południowy, który jest spółką prawa handlowego, spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, płacą CIT. I właśnie takie firmy będą się dorzucać do finansowania ochrony zdrowia.

Polska silna siłą różnorodności

Prawica codziennie wciska wam kit: „Nie stać was na kupno mieszkania? To wina tego złego Ukraińca, LGBT, kobiety, która chce mieć prawo do przerywania ciąży!”. To oni wszyscy są winni według polskiej prawicy. Imponują im zdjęcia na siłowni i jeden bardzo ważny lider pewnego dużego mocarstwa, który w czasie swoich urodzin, na podwórku Białego Domu urządza gale freak fightów. A Lewica? Lewica mówi: najpierw ludzie, potem ludzie. Lewica rusza w trasę i jedzie do was.

W tym dużym domu, którym jest Polska, zmieścimy się wszyscy – i tu, i teraz. Jest czas na to, żeby kobietom dać prawo wyboru, żeby dwóch mężczyzn mogło wziąć ślub.

Dzięki premierowi Gawkowskiemu małżeństwa jednopłciowe zawarte za granicą mogą otrzymać polski dokument. Mogą objąć się wzajemnym ubezpieczeniem społecznym albo wspierać się, kiedy jedna z osób znajdzie się w trudniejszej sytuacji finansowej.

Z polskiej mównicy w Sejmie słyszymy, że są takie siły, które chcą sprawdzać wasze DNA. Będą badać waszą krew, grzebać w przeszłości waszych przodków, pisać wam na nowo biografie. A Polska? Polska zawsze była różnorodna. Tu mieściły się wszystkie biografie, tu mieściły się wszystkie historie, tu mieściły się różne miłości.

I takiej Polski chcemy – silnej siłą różnorodności.

My nie mówimy: najpierw sondaże, a potem prawa człowieka. My mówimy: prawa człowieka, prawa osób LGBT, prawa kobiet – tu i teraz.

Obiecujemy wam, że kiedy spotkamy się na podsumowaniu trasy, będziemy mówić o Polsce waszych marzeń, a nie naszych sondaży. Najpierw ludzie, potem ludzie.

Katarzyna Kotula, pełnomocniczka rządu ds. Równości

Gospodarka zaczyna się od ludzi

Gospodarka zaczyna się od ludzi – od ich pracy, ich zarobków i ich potrzeb. I kończy się znowu na ludziach – na ich wydatkach, na ich dobrobycie, na ich zakupach, które napędzają kolejny obrót tego samego koła. I to nie jest żadna lewicowa ideologia. To jest po prostu opis tego, jak działa popyt.

Jeśli pracownik zarobi więcej, to wyda te pieniądze lokalnie – w lokalnym sklepie, u fryzjera, w restauracji, w lokalnym kinie. To napędza gospodarkę. Kapitał ulokowany w pustym mieszkaniu milionera na Wilanowie niczego nie napędza – jedynie podnosi ceny mieszkań. Taka jest prawda.

Każda złotówka włożona w portfel normalnego Polaka zwraca się ze zdwojoną siłą. Wraca do naszej gospodarki i po prostu ją wzmacnia. W centrum polityki lewicowej jest człowiek. Liberalne, prawicowe media przez lata was okłamywały. Lewicowa polityka gospodarcza nie jest o rozdawnictwie. Lewicowa polityka gospodarcza to obmyślony, przekalkulowany plan inwestycyjny.

Budujemy jako Lewica 20 tysięcy mieszkań rocznie, bo mieszkania na tani wynajem to koniec

haraczu dla banków. To są miliardy złotych, które zamiast być zamrożone w gigantycznych ratach kredytów, mogą wrócić na lokalny rynek, mogą trafić do młodych polskich rodzin i zasiląć gospodarkę. To się po prostu opłaca.

Inwestujemy w polską kolej, kończąc z wykluczeniem komunikacyjnym 400 tysięcy osób w Polsce. Bo odcięte od świata miasto lub wieś to stracony potencjał. Dobry dojazd do większego ośrodka to dla człowieka szansa na pracę, edukację i dostęp do rynku. To się po prostu opłaca. Walczymy o dobrą pracę. Przeprowadzamy reformę Państwowej Inspekcji Pracy, bo bezpieczny pracownik ze stabilnym zatrudnieniem, dobrą pensją i czasem na odpoczynek to pracownik kreatywny, innowacyjny i zaangażowany. Taki pracownik jest podstawą nowoczesnej gospodarki. Taki pracownik jest podstawą innowacji. Takiego pracownika potrzebujemy. To się po prostu opłaca.

Rozwijamy także politykę społeczną w Polsce. Wprowadzamy nowe świadczenia, jak choćby „Aktywny Rodzic”, który daje 1500 zł na opiekę nad dzieckiem w żłobku. Dla rodziców ta możliwość oznacza otwarcie drzwi, które do tej pory były zamknięte. To daje im możliwość powrotu do nauki, do pracy, założenia własnej firmy czy uzyskania awansu. To ich wybór, ale dla nas to się po prostu opłaca. W centrum lewicowej polityki jest człowiek – nie tylko dlatego, że to moralne, ale też dlatego, że to po prostu spina się ekonomicznie.

Kandydat na premiera największej partii opozycyjnej mówi, że będzie demontował fotowoltaikę z dachu, mimo że dzięki niej płaci niższe rachunki. Odesłanie ich na kurs podstaw przedsiębiorczości to absolutne minimum.

Wiemy, że serce jest po lewej stronie, ale jeśli troszczycie się o wasze pieniądze, to portfel też trzymajcie po lewej stronie. I nigdy, nigdy nie dajcie sobie wmówić, że sprawiedliwość społeczna wyklucza się ze wzrostem gospodarczym. Jest dokładnie odwrotnie. Dostępne mieszkania, dobra praca, zielona energia i kolej – to wszystko nie jest koszt. To jest inwestycja. I my jako Lewica jesteśmy po to, żeby to dowieźć.

Łukasz Michnik, rzecznik prasowy Nowej Lewicy

Bardzo bogatych ludzi nie interesują zmiany klimatyczne

Bardzo bogatych ludzi nie interesują zmiany klimatyczne. Ci ludzie śpią w klimatyzowanych domach, następnie wsiadają do swoich klimatyzowanych samochodów, żeby pojechać do swoich klimatyzowanych biur. W klimatyzowanym biurze siedzą przed komputerem, a potem wsiadają do klimatyzowanego samochodu, żeby pojechać do klimatyzowanej galerii handlowej, a po wizycie w galerii wracają znowu do klimatyzowanego domu. I tak koło się zamyka.

Ci ludzie w garniturach – oni się odkleili. Ich zabawą jest latanie helikopterami i samolotami. Mają przypudrowane nosy, makijaż na twarzach, a potem – tak jak już tutaj padło z tej sceny – burzą jedno skrzydło Białego Domu po to, żeby postawić tam salę balową. Bo mogą. Mogą pokazać światu środkowy palec i powiedzieć: „tak, możemy”. Ja mogę mieć galę bokserską na swoich urodzinach. I co, łyso ci, nie? Jak dla mnie to jest naprawdę żenujące, bo to doświadczenie jest bardzo dalekie od doświadczenia normalnego człowieka.

Znam też drugą stronę medalu i wiem, że są na tym świecie tacy ludzie, do których w gruncie rzeczy bardzo aspiruję. Tacy, którzy potraktowali krawaty, marynarki i garnitury jako narzędzie do robienia czegoś dobrego, do walki o prawa ludzi. I ci ludzie siedzą na tej sali – i im należą się za to wielkie, ogromne brawa.

Hasło naszej trasy jest bardzo proste: najpierw ludzie, potem ludzie. Nie blichtr, nie sława, nie splendor. Nie władza, która jest spuszczone ze smyczy i robi, co chce.

Zuza Piwowar, współprzewodnicząca Młodej Lewicy

<https://lewica.org.pl/aktualnosci/12598-lewica-w-trasie-ruszamy-w-polske>